NIEBO GWIAŹDZISTE

Nr. 9 1937 -- rocznik III

ORGAN PRZYJACIÓŁ ASTROLOGII NAUKOWEJ W POLSCE

Monatsblatt für astrologische Forschung ◆ Revue mensuelle d'astrologie ◆ Monthly journal of astrology

FR. A. PRENGEL

W PARYŻU OBRADOWAŁ MIĘDZYNARODOWY PARLAMENT ASTROLOGÓW

(REPORTARZ POZJAZDOWY)

W piękny, skwarny dzień lipcowy mknie chyżo ekspres międzynarodowy poprzez ziemie Niemiec i Belgii ku sercu Francji, stolicy kontynentu i miastu zjazdów międzynarodowych. Berlin - Hannover - Kolonia - Akwizgran - Liege - Namur - St. Quentin... Kres szaleństwu rozpędzonych kół luksusowego pociągu francuskiego (Kolonia-Paryż) kładzie stołeczny Gare du Nord (dworzec północny). PARIS-PARYŻ!

Jedna z dziesiątek tysięcy taksówek — mrówczo uwijających się w arterich ulicznych miasta-olbrzyma niesie mnie bezpośrednio z dworca na Avenue Victor Emanuel gdzie komitet zjazdowy z komisarzem generalnym, Monsieur Henry GOUCHON (autorem dwutomowego „Dictionnaire Astrologique") wita serdecznie zjeżdżających się delegatów. Zagranicznych gości jest około pięćdziesięciu, przedstawicieli krajowych blisko setki, może nawet więcej, nie licząc Paryżan. Najokazalej wśród zagranicznych przedstawia się reprezentacja belgijska z p. Gustave-Lambert BRAHY z Brukseli, red. poczytnego miesięcznika „DEMAIN", na czele. Anglicy nieliczni. Niemcy zawiedli wogóle! Nie ma nawet prezesa Międzynarodowego Związku Astrologów Naukowych dra KORSCHA z Düsseldorfu, który przesłał pismo uniewinniające tym „que l'état allemand a confisqué les passeports de la délégation allemande..." (że rząd niemiecki skonfiskował paszporty delegacji niemieckiej). Podobno nawet zabroniono przesłania do Paryża niemieckich referatów, umieszczonych w programie. Były to odczyty m.in. dra Korscha, czynnego hitlerowca p.t. „Astrologia i Kościół Katolicki" (aha!) i światopoglądowe referaty dra Pietzke ze Szczecina, Fr. Werle z Monachium, W. Wulfa z Hamburga, E. C. Kühra z Wrocławia i Lantsch-Nötzel z Düsseldorfu. Ten ostatni zresztą zjawił się podczas dalszych obrad, podobnie Studienrat Saenger. Odczytów nie wygłosili. Fakt ten uczestnicy zjazdu głośno komentują. Jak to na zeszłorocznym III Zjeździe Międzynarodowym Astrologów w Düsseldorfie był obecny przedstawiciel rządu Rzeszy, a kanclerz Hitler przesłał osobisty telegram gratulacyjny, a teraz nie wolno delegacji niemieckiej przybyć na zjazd do Paryża?? Powstaje pogłoska, że rząd niemiecki wydał paszporty, lecz skonfiskowała je w ostatniej chwili Gestapo (tajna policja państwowa)...

Dzień następny 18. lipca jest niedziela, oficjalnie bez programu. Każdy zapełnia go dowolnie. Jedni wycieczkują do Fontainebleau, Wersalu, St. Cloud, Lasu Bulońskiego itd. Większość uczestników udaje się autobusami szybkimi, lecz odurzającymi niemożliwie zapachem benzyny (oj ta benzyna paryska!) lub błyskawiczną Metro (kolejka podziemna) na główną atrakcję grodu nadsekwańskiego. Ginę

wśród ćwierćmilionowej rzeszy zwiedzających gigantyczne tereny MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY SZTUKI I TECHNIKI. Wśród symfonii plastyki, architektury, barw i światła oraz rozgwaru wielojęzycznego — opodal wieży Eiffla, na wysokości rue Suffren, gdzie obecnie wznosi się dumnie pawilon Stanów Zjednoczonych Ameryki — czynię memento za... zmarłych. Na drogim miejscu tym podczas jednej z pierwszych wystaw paryskich (5. czerwca 1900 r.) zginął tragicznie w głośnej katastrofie windy po powrocie z rodziną z Ameryki do Europy rodzic mój, śp. Anton Prengel, złożony do grobu zdala od ojczyzny na cmentarzu Bagneux...

Od poniedziałku dn. 19, do soboty dn. 24. lipca trwają oficjalne obrady i prace zjazdowe w jednej z sal, prawie zbyt szczupłej, w reprezentacyjnym Teatrze Międzynarodowym przy avenue Montaigne. Uroczystego otwarcia dokonał dr René Allendy w obecności b. ministra zdrowia publicznego, M. Justin Godart, oraz świata uczonych, jak: dr Marc Breton, szef kliniki wydziału medycznego w Paryżu, dr Courvoisier — głośny lekarz-chirurg, dr Laurent Gaide, profesor wydziału medycyny kolonialnej w Marsylii i naczelny inspektor zdrowia, p. M. Garçon, adwokat Sądu Apelacyjnego, dr M. J. Maxwell, prokurator naczelny przy Sądzie Apelacyjnym w Bordeaux, dr. Léon Vannier, prezes Centralnego Związku Homeopatów Francji i inni. Komitet organizacyjny — wobec śmierci prezesa „Société Astrologique de France", pułkownika Maillaud, reprezentuje wiceprezes związku, inżynier M. A. Boudineau. Do stołu prezydialnego powołują delegatów narodowych Algieru, Ameryki, Anglii Austrii Belgii, Luksemburgii, Polski (w osobie, piszącej niniejszy reportaż), Węgier, Włoch i Szwajcarii. Wypowiedziane przeze mnie słowa gratulacyjne pod adresem Zjazdu cieszą się wyjątkowo gromkimi oklaskami, podobnie jak odczyt francuski wygłoszony tego samego dnia popołudniu p. t. „Astrologia i astrologowie polscy z czasów Kopernika" (przedruk referatu ukaże się w belgijskim miesięczniku „Demain", w przekładach zaś w niemieckim „Zenit" — Düsseldorf i „Die Astrologie" — Berlin, oraz w jednym z numerów „Nieba Gwiaździstego", poza tym wszystkie referaty ukażą się łącznie w specjalnym Compte-rendu wydanym przez komitet zjazdowy).

Francuzi lubią naukę i retorykę. Nie dziw więc, że każdy dzień przyniósł conajmniej 8 referatów, często urozmaiconych przezroczami. Wymieniam tylko najważniejsze, podając w nawiasie nazwisko prelegenta: Kilka reguł astrologicznych według Junctinusa (Boudineau), Wpływy kosmiczne w zaburzeniach meteorologicznych (Casartelli), Państwa współczesne i ich stosunek do zodiaku (dr Rolt-Wheeler), Rola Siriusza w astrologii mundannej, Giełda i wpływy planetarne (Largier), Zagadnienie domów astrologicznych (Brahy), Problem aspektów w astrologii naukowej (Gognie), Badania nad Plutonem (Caffery), Subiektywizm i obiektywizm w interpretacji astrologicznej (dr Allendy), Wpływy astralne w badaniach nad manią i melankolią oraz nad epilepsją (dr Breteché), Badania astrologiczne nad chorobą raka (Parenty-Conte), Studium w przedmiocie ustalenia ascendentu na podstawie reguł Trutina Hermetis (Fournier), Grafika astrologiczna (Boudineau), Standardizacja w obliczeniach dyrekcyj prymarnych (Earle), Wyniki badań w przedmiocie dyrekcyj i tranzytów (Gouchon), astrologia animalna (de Thun). Osobno wypada wymienić piękny odczyt p. t. STANOWISKO ŚWIATA KATOLICKIEGO W NOWOCZESNYM RUCHU ASTROLOGICZNYM, wygłoszonym za zgodą i na życzenie władz kościelnych przez uczonego duchownego katolickiego ks. Blanchard z Chatenay, który uczestniczył we wszystkich imprezach zjazdowych. Przekład tego odczytu ukaże się w jednym z numerów „Nieba Gwiaździstego". (Jak wobec tego

faktu wygląda nieżyczliwe ustosunkowanie się niektórych sfer duchowieństwa polskiego do niewzruszonych tez astrologicznych, o tysiące lat starszych od Kościoła Katolickiego?).

Dnia 22. lipca kongresiści wzięli udział w pouczającej wycieczce do obserwatorium astronomicznego w Meudon. Ostatni dzień obrad, sobota dn. 24. lipca, była poświęcona obradom członków Międzynarodowego Związku Astrologów Naukowych. Wobec nie przybycia na zjazd, jak wyżej wymieniono, dra Korscha, prezesa MZAN proszono o przewodnictwo prezesa komitetu organizacyjnego zjazdu i wiceprezesa „Societé Astrologique de France", p. inż. Boudineau. Dra Korscha reprezentował obecny p. Lantsch-Nötzel. Wobec zasadniczych różnic w przedmiocie organizacji (francuzi dążą do zrzeszenia międzynarodowego towarzystw astrologicznych — niemcy do elitarno - akademickiego zrzeszenia indywidualnych astrologów) narady zeszły na bezdroża i poza mało znaczącą rezolucją były bezowocne. Nie ustalono narazie nawet miejsca następnego zjazdu astrologicznego. Ustalenie nastąpi drogą indywidualnej korespondencji między poszczególnymi przedstawicielami narodowymi.

Moralny sukces zjazdu był duży Przyniósł urzędowe poparcie sfer oficjalnych rządowych, naukowych i Kościoła Katolickiego. Liczne odczyty i ożywiona wymiana myśli stworzyły wartości realne w umysłach zainteresowanych uczestników. Dyskutowano dużo. Fotografowano się często (zbiorowe zdjęcie delegatów ukaże się w przyszłym numerze N. Gw.). Prasa paryska życzliwie ustosunkowała się do zjazdu.

Kongres ten Paryżanie zorganizowali szybko i bez zarzutu „On peut dire que ce congrès fut une nouvelle manifestation de ce génie d'improvisation bien français, qui fit le miracle de la Marne" (Można rzec, że zjazd stał się nowym przejawem typowo francuskiego geniusza improwizacji, który kiedyś umożliwił Cud Marny) — pisze entuzjastycznie w najnowszym numerze „Demain", redaktor i przedstawiciel Belgii p. Brahy.

Młody ruch astrologiczny w Polsce, poruszony w swych ambicjach sukcesem Zjazdowym przyjaznej siostrzycy francuskiej, z podwójną siłą dążyć będzie ku osiągnięciu tej wspaniałości, która już kiedyś cechowała Polskę u progu Odrodzenia, przynosząc jej sławę i rozgłos międzynarodowy.

ZYGMUNT STEPNICKI

Kierunek zawodowy w świetle astrologii

I.

Wiadomości wstępne.

Z horoskopu, przedstawiającego położenie planet w chwili urodzenia, można wysnuć wnioski nie tylko co do konstytucji fizycznej, cech charakteru, stanu psychicznego i temperamentu człowieka, lecz również zdatność do danego zawodu, możliwości zarobkowania, powodzenia lub trudności na tym polu, wreszcie ewentualne zmiany stanowiska. Dokonać tego może oczywiście tylko wyszkolony astrolog, na podstawie ścisłych badań dokładnie obliczonego natywnika.

U wszystkich narodów i we wszystkich czasach odczytywano z gwiazd losy człowieka. W horoskopie, który od najdawniejszch czasów rozpada się na dwanaście odcinków, obejmujących wszystkie dziedziny ludzkiego bytu i zainteresowania, istnieje również taki odcinek czyli dom, traktujący o zawodzie, jednej z najważniejszych spraw życiowych.

Domem tym jest pole 10., odcinek horoskopu rozpościerający się w kierunku wschodnim od punktu zwanego Środkiem Nieba, w południe bowiem góruje w nim Słońce. Od najdawniejszych czasów przywiązywali astrologowie do tego pola w zenicie

natywnika specjalną wagę, gdyż mówi ono o znaczeniu, zawodzie i stanowisku społecznym urodzonego.

Na początku 10. domu znajdować się może każdy z dwunastu znaków zwierzyńcowych, a odcinek ten może zawierać każdą planetę pojedyńczo lub kilka razem w najróżnorodniejszych układach.

Dziesiąte pole nie stanowi jednak wyłącznego odcinka horoskopu, z którego można wysnuć wnioski co do zawodu człowieka. Przy gruntownym rozpatrywaniu tej kwestii, winno się uwzględniać jeszcze inne domy natywnika.

Przede wszystkim podczas porady zawodowej należy brać pod uwagę pole 1. i znak zwierzyńcowy, wynurzający się na wschodnim horyzoncie, zwany ascendentem. Początek 1. domu może zajmować każdy z 12 znaków zodiakalnych — i chociaż ten odcinek horoskopu nie traktuje o zawodzie, lecz o cechach fizycznych, psychicznych i duchowych człowieka, to jednakże już same te czynniki wskazują na znaczenie tego domu również dla kierunku zawodowego, bo wszak uzależniony jest on od całokształtu osobowości. Dlatego zanim przystąpi się do interpretacji zawodu, koniecznym jest wpierw zbadać na podstawie ascendentu zalety i wady charakteru, jakoteż stan zdrowotny danej osoby.

Władcy domów, ich pozycje w poszczególnych odcinkach i znakach, ich wywyższenia, osłabienia i aspekty, oraz planety w 1. i 10. domu — oto czynniki, wskazujące, który dom natywnika ze względu na kwestię zawodową przede wszystkim winien być wzięty pod uwagę.

Z 10. odcinkiem horoskopu związane są organicznie dwa inne, tworzące razem t.zw. trójkąt ziemski. Są to pola: 2. i 6. przy rozpatrywaniu kierunku zawodowego należy je uwzględniać, gdyż rzucają światło na sprawy, pozostające z nim w związku.

Drugi dom horoskopu mówi o pieniądzach, majątku i możliwościach zarobkowania. Zależnie od pozycji i znaczenia władcy, zawartych w tym odcinku planet i ich aspektów, wyciąga się odpowiednie wnioski w kwestiach finansowych. Można stąd odczytać sposób i stopień zdobywania pieniędzy, względnie rodzaj niepowodzeń i strat.

Podczas gdy dom 10. podaje aktywny rozwój jednostki, czyn wypływający z woli, samodzielną pracę w zawodzie — domowi szóstemu podlega wykonawcza praca podwładnego, lub kierunek, pozostający w jakimkolwiek związku z chorobą, jak: zawód lekarza, dentysty, pielęgniarza, aptekarza, drogerzysty, chemika etc., bowiem szósty odcinek horoskopu traktuje również o chorobach. Jeśli dom 6. zawiera silne planety lub jego władca zajmuje poważne miejsce w horoskopie, zwłaszcza, gdy pozostaje w związku z 10. domem — wówczas czynniki te należy koniecznie uwzględnić przy ocenie kierunku zawodowego.

Zanim przejdziemy do następnego rozdziału, musimy jeszcze zaznaczyć, że dwanaście znaków zwierzyńcowych odpowiada dwunastu ziemskim domom horoskopu w tym sensie, iż Baran, jako znak pierwszy, spokrewniony jest z pierwszym domem natywnika, Byk, jako znak drugi z drugim odcinkiem etc. Stosownie do tego Koziorożec, Byk i Panna, jako znaki zwierzyńcowe: 10., 2. i 6. odpowiadające odcinkom horoskopu: 10., 2. i 6., winny przy interpretacji kierunku zawodowego specjalnie być wzięte pod uwagę.

II.

Znaki zwierzyńcowe na początku dziesiątego domu.

Każdy z dwunastu znaków zwierzyńcowych może się znajdować na początku dziesiątego odcinka. Ponieważ jednak istnieją setki różnych zawodów, nie jest rzeczą łatwą z samego znaku odczytać kierunek zawodowy.

Przeważnie mówi on tylko o nastawieniu do jakiegoś zawodu i sposobie uprawiania. Dopiero planety, znajdujące się w tym polu natywnika, charoztaczania protektoratu nad mniej rakteryzują dokładnie prawdziwy rodzaj zawodu.

Z kolei omówimy znaczenie poszczególnych znaków dla zagadnienia zawodowego.

1. BARAN na początku 10. domu snuje śmiałe plany i skłania do kierowniczych stanowisk i poświęcenia się pionierskim pracom. Znakowi temu podlegają przede wszystkim zawody techniczne i wojskowe. Również chirurgowie, urzędnicy policyjni przemysłowcy, rzemieślnicy i uczeni, którzy w jakikolwiek sposób wskazują nowe drogi — posiadają częstokroć MARSOWEGO Barana na początku swego domu zawodowego.

2. Znak BYKA na początku 10. domu daje zawód praktyczny, związany z pieniędzmy i majątkiem. Obrane stanowisko należy do rzędu trwałych, a każdy zamiar urzeczywistniany, dzięki silnej woli i wrodzonemu uporowi. Praca zawodowa wykonywana niezwykle starannie i sumiennie.

Drugi znak zwierzyńcowy na początku domu zawodowego wskazuje na wszelkie zawody związane z ogrodnictwem i rolnictwem, nadto oznaczać może bankiera, finansistę, budowniczego, wielkiego kupca, chemika. Ponieważ władcą tego odcinka zodiaku jest planeta WENUS, przeto podlegają mu również artyści, którzy w estetycznej formie ujmują i opracowują materię, a zatem: architekci, malarze, rzeźbiarze, poeci i muzycy.

3. Jeśli na początku 10. domu znajduje się merkurialny znak BLIŹNIĄT, wówczas danej jednostce odpowiada zawód intelektualny. Potrafi ona znakomicie przystosować się do wszelkich umysłowych zawodów, szybko i łatwo zapoznaje się z każdym nowym zajęciem — nie odczuwa jednak specjalnego powołania do żadnego zawodu, lecz budzą się w niej coraz to nowe zainteresowania, które albo prowadzą do zmiany zawodu, albo do oddawania się zajęciom ubocznym.

Bliźniętom podlegają wszyscy pracownicy umysłowi w rodzaju: urzędników, nauczycieli, uczonych, dziennikarzy, literatów, oraz zajęcia, w których pewną rolę odgrywa handel i podróże, jak: kupca, handlowca, komiwojażera.

4. RAK na początku domu zawodowego daje wczucie i przystosowanie do różnych zawodów, ambicję w sensie biernym i możność pomyślnej współpracy z wszystkimi sferami i warstwami społeczeństwa. Dlatego podlegają mu zawody, zmuszające do stykania się z ludźmi różnych środowisk. Należą tutaj: politycy, lekarze, aktorzy, restauratorzy, podróżnicy, żeglarze, domokrążcy, cyrkowcy, wreszcie uczeni w rodzaju matematyków, geografów i fizyków.

5. Znak Słoneczny LWA na początku 10. domu użycza wytrwałości w zawodzie, zdatności do wyższych stanowisk, na których potrzebny jest talent organizacyjny, wreszcie pracowitości i umiłowania swego zajęcia. Podlegają mu przede wszystkim stanowiska kierujące, wojskowi wyższych stopni, członkowie rządu, dyplomaci, wynalazcy na polu techniki, prawnicy, aktorzy i artyści, oraz niektóre rzemiosła.

6. PANNA na początku omawianego odcinka horoskopu daje wielkie zamiłowanie i zdolność do intelektualnych zawodów, gdyż — podobnie jak Bliźnięta — znak ten podlega władzy MERKUREGO. Lecz podczas gdy Bliźnięta użyczają przede wszystkim umysłowej sprawności, wielostronnych zainteresowań, kilku zawodów, oraz powierzchowności — znak Panny daje naukowe zainteresowania, gruntowność w studiach, logiczny umysł, ostry krytycyzm i zdolności praktyczne. Podlegają mu zwłaszcza: uczeni, poeci, nauczyciele, astronomowie, mówcy, krytycy, sędziowie, kupcy i urzędnicy.

7. Znak WAGI u wrót odnośnego pola natywnika udziela specjalnej skłonności do publicznego występowania, a tym samym do zawodu polityka, dyplomaty, artysty, kupca, aktora. Ponieważ jest znakiem Wenusowym, obdarza wybitnymi zdol-

nościami i zainteresowaniami artystycznymi. Zauważyć można również skłonności do mechaniki konstrukcyjnej i lotnictwa.

Ludzie z siódmym znakiem zwierzyńcowym na początku dziesiątego odcinka posiadają idealistyczne zrozumienie swego zawodu. Cel swój stawiają znacznie wyżej, niż pozwalają im na to zdolności. Są pracowici w życiu zawodowym, a jako zwierzchnicy cieszą się sympatią podwładnych. Jednakowoż przy złych aspektach domu zawodowego mogą odznaczać się wielką niedbałością i lekkomyślnością, a pracę zawodową wykonywać niedostatecznie i powierzchownie.

8. Marsowy znak SKORPIONA na początku 10. domu daje aktywność, energię i ambicję w zawodzie. Ludzie z tą konstelącją są niezwykle przedsiębiorczy i snują wysokie plany. Znakowi temu podlegają zawody: wojskowego, lekarza, technika, przyrodnika, nadto w tej grupie spotyka się również rzeźników i gorzelników. Jako znak okultystyczny rozciąga Skorpion wpływ swój na astrologów, okultystów i badaczy.

9. ŁUCZNIK na początku omawianego odcinka horoskopu użycza zamiłowania i poświęcenia się pracy zawodowej. Ludzie tej kategorii zużywają na pracę dużo energii i też wiele przeprowadzają. Znakowi temu podlegaja stanowiska kierujące oraz zawody naukowe i artystyczne. Spotykamy tutaj teologów, prawników, okultystów, lekarzy aptekarzy, dyplomatów, przemysłowców. Ponieważ Łucznik JOWISZOWY udziela specjalnego zamiłowania dla sportu, pod jego wpływem pozostają również sportowcy, myśliwi i miłośnicy przyrody.

10. Znak KOZIOROŻCA na początku 10. domu daje zdolność przystosowania się do każdego zawodu — gdyż jest on 10, znakiem zwierzyńca i odpowiada 10. odcinkowi reprezentującemu istotę zawodu. Ludzie z tą konstelacją osiągają wysokie stanowiska społeczne, traktują swą pracę nie zwykle poważnie, a w wykonywaniu jej są niestrudzeni, pełni zapału i przedsiębiorczości. W wypadku złego położenia władcy zawodowego Saturna, cechuje ich bezwzględność w stosunku do drugich, podporządkowują wszystko swoim zainteresowaniom zawodowym, odznaczają się skąpstwem, uprawiają lichwę i pogrążeni są bardzo głęboko w materii Przy dobrym położeniu i aspektach władcy zawodowego spotykamy jednostki, które w równym stopniu umieją rozpoznać zalety i wady wszystkich rzeczy i są świetnymi gospodarzami powierzonego im dobra.

Dziesiątemu znakowi zodiakalnemu podlegają zawody: duchownego, filozofa, przyrodnika, polityka, muzyka, przemysłowca, finansisty, górnika, technika, wojskowego, rzemieślnika.

11. WODNIK jest znakiem Saturno-Uranusowym, pokrewnym co do swej natury Koziorożcowi. Różni się jednak tym, że zainteresowania jego w pierwszej linii skierowane są na sprawy duchowe. Ludzie z Wodnikiem na początku 10. domu są mniej uparci w osiąganiu swoich celów, mniej ambitni i niestrudzeni, aniżeli typy koziorożcowe, lecz posiadają wiele cichej wytrwałości, zdolności koncentracji i cierpliwości. Łatwo się przy tym przystosowują i nawet w najbardziej nieprzyjemnej pracy, starają się wykorzystać jej najlepszą stronę.

Znakowi temu podlegają: uczeni, artyści, muzycy, pisarze, zawody humanitarne, prawnicy, urzędnicy, okultyści, niektóre rzemiosła.

12. Jowiszo - Neptunowy znak RYB na początku odnośnego pola horoskopu przynosi w życiu zawodowym pilność i pracowitość przy czym ludzie z tą konstelacją chętnie zajmują stanowiska podrzędne aniżeli kierownicze. Obowiązki swe spełniają poważnie, pracują jednak zazwyczaj powoli i spokojnie, ponieważ brzydzą się wszelkim pośpiechem. Artyści, muzycy, lekarze, aptekarze, prawnicy, przemysłowcy, finansiści, marynarze, rybacy, restauratorzy, gorzelnicy — oto zawody, które podlegają wpływowi Ryb na początku 10. odcinka horoskopu.

Ponieważ znak ten obdarzony jest niezwykłą zdolnością przystosowania, wrażliwością i medialnością dlatego też zawodowi okultyści mają często znak Ryb na początku odnośnego pola natywnika.

ŁUCJAN ŻAK

Rozwój i gwiazdy.

Kto wstępuje z nabożnym skupieniem zrozumienia swej małości a zarazem drzemiącej potęgi w świątynię rozniebieszczonego świata gwiazd — napina rozszerzalność horyzontów poznania bytu do nieskończoności.

A im kto więcej i częściej wżera się w nieprzebrane kopalnie bytów zewnętrznych, ten prędzej i chciwiej patrzy w bezdenną głębię kruszców własnego istnienia wewnętrznego.

Czuje wtedy, że fale drgań płynących od srebra gwiazd — to emanacje istnienia takiego samego w światach dalekich, jak gwiazda ducha, wewnątrz ciała świecąca; tu i tam to jedno Jedyne życie.

Oto dokonuje się ofiara zrozumienia wszechjedności — istnienia wszystkiego.

Ci, dla których punkty gwiazd są żywymi klawiszami, wydającymi dźwięk życia pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki cudownego mechanizmu mózgu,

ci, dla których niema w świecie tworów martwych i milczących,

ci, którzy słyszą tam, gdzie dla innych panuje upiorne milczenie śmierci,

ci, co rozpoznawają rozedrgany w melodyjności harmonijnej głos milczenia w świątyni własnej Jaźni,

ci, nie mający kościoła Ducha w opłotku ciasnych wierzeń, czasowym więzieniu kryształowej Prawdy:

Wszyscy oni nie łakną już pogłębiania języka jakichkolwiek tez naukowych; a instrument, którym przepełza nić twórczej muzyki, zda się martwym w odtwarzaniu tonu przyrody;

dla nich świat cały jest j e d e n — rozmodlony w niemilknącej chwalbie Jedynej nieskazitelnej Prawdy.

PORADNIK KOSMICZNY

na miesiąc październik 1937 r.

Najlepsze dni w sensie ogólnym: 1, 9, 21 i 29. Nieco mniej pomyślne: 5,10 i 15. Pomyślne dla pracy umysłowej, egzaminów, konferencyj, wizyt i podróży: 3, 8, 14, 24 i 28. Pomyślne dla nowych pomysłów i prac intuitywnych: 2, 5, 12, 16, 21, 25 i 29. Pomyślne do oddawania się sportowi, gaziom sztuk pięknych, życiu uczuciowemu, erotycznemu i przyjaźni: 1, 7, 10, 12, 22 i 27. Dziedziny te należy jednak traktować ostrożnie: 10 (wczesnym rankiem), 17, 19 i 24. Spekulować i kupować bilety loteryjne: w południe dn. 10 i 21, zależnie od osobistego horoskopu również dn. 12 i 30. Większa skłonność do nieszczęśliwych wypadków, skaleczeń nieporozumień: 2, 3, 7, 11 do 14, 17 do 19, 23, 25 do 27 i 30. Dla operacji, kuracji, rekonwalescencji pochorobowej pomyślny na ogół jest okres od 5 do 18 października (operacji cielesnej unikać jednak możliwie: 11, 13 i 18).

Z CYKLU „PRZEBŁYSKI INTUICJI"

Człowiek jako twór w harmonii kosmicznego świata przeznaczeń

Kto miał czas zastanowić się nad przemianą historyczną ewolucji człowieka, począwszy od włóczęg koczowniczych do dni dzisiejszego, ten z całą pewnością wyrazić może w kilku słowach swą mądrość: Człowiekiem byłem i jestem i nic ludzkiego nie jest mi obcym. Zebrałem w sobie wszystkie swe siły celem przemyślenia wszystkiego samodzielnie, przeniknąć chciałem wszystkie tajemnice i najgłębszy sens istnienia, pogrążyć się

w misteriach, by tu, bez oglądania się na cokolwiek prócz świętej powinności bezustannego szukania prawdy, tej prawdy, którą zdobywa się tylko własnym dochodzeniem i niezachwianą wiara w wieczne istnienie odnaleźć się w sobie zawsze, wskazując dalszy etap pracy — pracy z wiarą która zna tylko początek, a nie zna czasu końca jej rozwoju. Zmurszałe teorie, pokrywające swą mądrość zasłoną tajemnic, straciły już prawo swego wpływu, pozostało mi teraz poddać się lub zginąć, wszak to, co było mądrością jednostek, winno być mądrością wszystkich. Kto śmie być monopolem tajemniczym jakiejkolwiek wiedzy na ziemi, ten równocześnie jest największym wrogiem ewolucyj, a jego egoizm w prawie przyczyn i skutków spotka się z największym przewrotem liberum veto. Kto śmie temu przeczyć, wolno mu według prawa liberum arbitrum. Kto myśli swoich nie rozszerza, twierdząc iż jeszcze czas nie nadszedł, nie doczeka się nigdy. Kto zaś twierdzi, że jakakolwiek wiedza jest ukrytą przed nim, nie dorósł jeszcze, by zrozumieć to, co nie jest dla niego przeznaczone, a najczęściej i prawdopodobniej nie zajmuje go to, co może właściwą drogę wskazać. Tajemnica milczenia ma bardzo wielkie znaczenie wtedy dopiero, gdy człowiek przestanie się chełpić z tego co wie i wierzy, że wiedza jego wypływa nie tylko z jego mózgu ale z rezerwuaru prądów wszystkich tworów ludzkich przeszłości i teraźniejszości (nie tylko natury materialnej), ale również wibracji astralnych i kosmicznych. Prawo jedności i współdziałania było, jest i będzie najaktualniejszym zagadnieniem życia i śmierci. Wówczas dopiero, gdy dotrze ludzkość cała do bram poznania, prawa te zajaśnieją słońcem rzeczywistości.

„SMOK"

UWAGA: Na liczne zapytania komunikujemy, że II. rocznik Polskiego Kalendarza Astrologicznego na r. 1938 wyjdzie z pod prasy w końcu października rb. i już teraz zamawiać można wpłacając 2.75 zł (z przesyłką) na konto PKO. Prengel, nr. 211.148.

Trybuna Czytelników

„Muszę się z góry przyznać, że byłem dotychczas do astrologii dosyć sceptycznie ustosunkowany. Zawsze tak rozumowałem: Jakże mogą martwe ciała niebieskie, w dodatku tyle setek tysięcy km. od nas oddalone, mieć wpływ na kształtowanie się charakteru czy życia człowieka? Wzgl. uważałem astrologię za hodowlę fatalistów (a la Wallenstein), wykluczających wolę człowieka. Może takie pisanie o astrologii aburzy, albo ja się ośmieszam, ale zawsze mówię, jak myślę. Nie piszę jednak o tym wszystkim bez celu. Chciałbym się z tą ciekawą dziedziną bliżej zapoznać. i dla tego zwracam się do Szan. Redakcji z prośbą o informacje. Kalendarz Astrologiczny na rok 1937, wydany przez red. Prengla, który mi wpadł całkiem przypadkowo do rąk, dał mi bowiem wiele wyjaśnień i zmusił mnie do skorygowania mojego stanowiska względem astrologii i do głębszych studiów..."

Wincenty W. naucz., Żory.

Przegląd wydawniczy

Astrologie — Études Scientifiques: Nowy numer (5), na wysokim poziomie naukowym stojącego, periodyku francuskiego, wydawanego przez **Chacornac Fréres Paris 5 e,** zawiera na swych osiemdziesięciu stronicach cenne artykuły na tematy horoskopu solarnego, epoki prenatalnej, dyrekcyj prymarnych, progresyj, Plutona, astromedycyny i astrologicznej szkoły hamburskiej znanych badaczy, jak: Paul Chacornac, André Boudineau, Rigel Volguine, d'Urmont, dr Allendy i Ernest Hentges. W dziale wydawniczym redakcja wymienia wydawnictwa polskie Prengla i Prevoz - Woźniewskiego i nasz miesięcznik „Niebo Gwiaździste". Polski Kalendarz Astrologiczny charakteryzuje jako „fort bien présenté" (bardzo dobrze przedstawiający się).

Zarząd Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy komunikuje: p. Józef Wasikowski, Grodno, został skreślony z listy kandydatów na członka PTA. w myśl statutu ustęp 4 oraz 103.